Nr. 45 Nowy Targ, dnia 10 listopada 1918 Rok VI

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ. RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi,** należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech** 10 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 5 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 8 marek, w Ameryce 3 **dolary.**
Numer pojedynczy 20 hal

Pod polskie rządy.

W całym kraju w dniach 31 października i 1 listopada władza piastowana dotąd przez Austryaków przeszła w ręce polskie. Początek dał Kraków, gdzie utworzona w imieniu polskiego rządu Komisya Likwidacyjna, złożona z posłów galicyjskich wszystkich stronnictw, dała hasło do wybuchu. Żołnierze zerwawszy austryackie „bączki“ na czapkach pod wodzą oficerów Polaków, byli legioniści i organizacya wojskowa dokonała zamachu; zajęto forty, kasarnie, rozbrojono wojska niemieckie a gienerałowie musieli podpisać poddanie się.

Zniknęły dwugłowe orły austryackie z urzędów i kasarń, zamiast nich zajaśniał herb Polski, biały orzeł. Urzędnicy zaprzysięgli wierność Polsce i poddanie się rozkazom jej rządowi. Za Krakowem poszły inne miasta. Opór zwolenników Austryi był mały, zrozumieli, że niema u nas miejsca dla nich, złamano go rychło. Od tej chwili podlegamy rządowi polskiemu w Warszawie, obcy zaś żołnierze, urzędnicy opuszczają naszą ziemię, wracają za to z daleka swoi.

Dotąd pozostanie stare prawo przedwojenne póki go nowy rząd nie zmieni, natomiast wszędzie wykonuje się to prawo w imieniu rządu polskiego a nie cesarza austryackiego. Ustają natomiast rozporządzenia wojenne. A więc ustaje ściganie dezerterów, rekwizycya wełny, bydła, skór, zboża, ziemniaków, otwiera się wywóz z powiatu do powiatu (ale zamyka wywóz do Austryi i Niemiec) niema ograniczeń w mieleniu zboża i. t. d. Pozostają jeszcze kartki, bo towaru mało, a nim go sprowadzimy z zagranicy, czasu dużo upłynie, więc trzeba się nadal oszczędnie

z nim obchodzić. W zasiłkach dotąd jeszcze zmian niema, wkrótce zapewne wyjdą nowe postanowienia i stopniowe ich zniesienie. W kraju musi się obliczyć szkody spowodowane wojną, spisać inwalidów, sieroty po żołnierzach, świadczenia wojenne, bo tego wszystkiego Austryi nie można darować; część tych zobowiązań przejmie na siebie kraj polski.

Widzimy więc że za jednym zamachem przybyło nam wiele swobody. Będzie się ona zwiększać ale i my musimy się do tego przyczynić, a to przez szanowania prawa, słuchanie rozkazów rządu polskiego i zachowanie spokoju. Wtedy tylko ustaną skutki wojny, będzie można sprowadzać zboże, naftę, węgiel cukier, zużle, środki żywności. A gdy będzie zamęt, to nie będzie miał ani kto sprowadzać ani przywieść.

We własnym interesie spokojnie się zachowujmy, nawet tych którzy nam zawinili, nie zaczepiajmy teraz. Niech sami się od nas wyniosą; jeżeli zawinili, rząd polski ich ukarze. Odrazu nie może być dobrze, po czteroletniej wojnie trudno naraz o zmianę. Zwolna, zwolna dojdziemy do wszytkiego, tylko cierpliwie przetrzymajmy ten przejściowy czas. W naszych rękach wyłącznie spoczywa powrót do zupełnego pokoju

* * *

W Nowym Targu w nocy z 30 października na 1 listopada legioniści żołnierze Polacy służący, w armii pod wodzą oficerów zajęli wojskowe baraki na Czerwonem i magazyny w mieście, oraz komendę placu. Stało się to pod komendą kapitana Brzeziny który w legionach polskich był znanym pod nazwiskiem majora Brzozy. Żołnierzy i oficerów obcej narodowości rozbrojono i zaciągnięto warty.

Wieczorem w magistracie odbyło się zebranie obywateli ze wszystkich warstw, urzędników, mieszczan itd., na którem wśród radosnego nastroju uchwalono nazajutrz przystąpić do uroczystego przejęcia urzędów w polskie ręce oraz do wyczyszczenia powiatu z naleciałości wojennych. Część orłów austryackich pozdejmowano w nocy.

Nazajutrz rano w imieniu Rządu Polskiego w Warszawie a z ramienia Polskiej Komisyi Likwidacyjnej w Krakowie udali się delegaci Powiatowej Organizacyi Narodowej, poseł dr. Jan Bednarski, burmistrz Józef Rajski, obywatel nowotarski Michał Skalski, ubrany w przepiękny strój góralski i w bogatą gunię i dr Ignacy Dziedzic, w otoczeniu całej Rady gminnej i tłumu publiczności do komendy stacyjnej, gdzie od kapitana Brzeziny odebrali ślubowanie posłuszeństwa Rządowi Polskiemu. Żołnierze i oficerowie zerwali z czapek „bączki" austryackie a przypinali polskie orzełki. Odtąd major Brzoza jest komendantem okręgowym, komendantem powiatowym rotmistrz Maryusz Zaruski z Zakopanego.

Stąd udali się delegaci do starostwa i odebrali ślubowanie od starosty Psarskiego. W chwili ślubowania zerwano austryackiego orła z gmachu starostwa a wywieszono biało-czerwoną chorągiew polską wśród radości tłumów. Z balkonu ogłosił dr Bednarski, że ślubowanie złożono, starosta zaś oświadczył, że odtąd będzie urzędować dla dobra narodu.

Następnie udano się do sądu, urzędu podatkowego, kolei, ewidencyi podatku gruntowego, gimnazyum, obu szkół ludowych, straży skarbowej, poczty i oddziału podatkowego. Wszędzie naczelnicy władz ślubowali wierność i posłuszeństwo Rządowi polskiemu. Mowę z ratusza wygłosił burmistrz Rajski, wzywając do zachowania porządku, posłuchu nowemu rządowi i zakończył okrzykiem na cześć zjednoczonej i niezawisłej Polski.

Miasto było ozdobione chorągwiami o barwach narodowych. Na budynkach rządowych przytwierdzono herb polski, białego orła, przepięknie namalowanego przez prof. Gołębiowskiego.

2 listopada udali się delegaci Powiatowej Organizacyi Narodowej dr. Bednarski, Rajski i Jan T. Dziedzic do Czarnego Dunajca. Tutaj oczekiwała ich cała gminna z naczelnikiem Cikowskim na czele. Po stosownych przemowach w towarzystwie Rady gminnej i licznej publiczności udano się do budynku sądowego, gdzie zebrani naczelnicy wszystkich władz złożyli ślubowanie na wierność Polsce, co zgromadzeni przyjęli z radością. Uroczystość zakończyło przemówienie delegata Dziedzica.

W ten sam dzień w Krościenku Prezydyum miejscowego Komitetu Organizacyi Narodowej odebrało od tutejszych urzędów ślubowanie na rzecz Polskiego Rządu. Uroczystość odbyła się w największym porządku. Wszyscy ze wzruszeniem złożyli żądane ślubowanie. Orły austryackie i portrety cesarskie pozdejmowano, zawieszono orły polskie.

4 listopada odbyło się w sali Radzie powiatowej w Nowym Targu uroczyste zaprzysiężenie marszałka powiatu, Jerzego Uznańskiego, burmistrza Rajskiego i zgromadzonych w komplecie (prócz chorego wójta ze Sromowiec Niżnich) naczelników polskich gmin przybranych odświętnie w barwne góralskie stroje. Z ruskich gmin przybył naczelnik gminy Szlachtowa, nie stawili się naczelnicy z Jaworek, Białej Wody i Czarnej Wody z niewiadomych powodów. Ślubowanie poprzedziło przemówienie dr. Bednarskiego, zakończyło wezwanie do zebranych wygłoszone przez Jana T. Dziedzica do pełnienia obowiązków dla dobra ludności.

Z Zakopanego wysłany opis nie nadszedł.

Orawa przyłącza się do Polski!

Po paru latach żmudnej i trudnej pracy, w warunkach jak najgorszych, pod przymusem utrzymania zgody z Madziarami wbrew osobistym przekonaniom o moralnej wartości podobnego sojuszu z gnębicielami słowiańskich narodów, doczekaliśmy się nagrody za nasze usiłowania. Orawa chce przyłączenia do Polski!

Dnia 5 listopada utworzyła się w Jabłonce na Orawie Rada Narodowa Polaków na Górnej Orawie, która w myśl zasady samostanowienia narodów o sobie oświadczyła, że Polacy węgierscy po rozpadnięciu się państwa węgierskiego **nie chcą pozostawać w nowo utworzonem państwie czesko-słowackiem i domagają się przyłączenia wszystkich polskich ziem w stolicach trenczyńskiej, orawskiej i spiskiej do wielkiej czysto katolickiej Polski.** —

Prezesem Rady Narodowej jest Jan Piekarczyk, wiceprezesem Andrzej Grela, sekretarzem Ignacy Suwada. Rada Narodowa orawska weszła już w porozumienie z Powiatową Organizacyą Narodową w Nowym Targu —

Niechaj głos z Górnej Orawy idzie w kraje polskie i za granicę świadcząc o polskości tej ziemi. Poprzeć go musi całe społeczeństwo polskie tak, jak to uczynił Śląsk na olbrzymim wiecu w Cieszynie. Niedowiarkom wątpiącym w narodowe uświadomienie polskich górali orawskich i wykpiwającym naszą sprawę góralską, niech krok Górno - Orawców wyjaśni, jak dalece się mylili. —

Bracia nasi z Węgier! Z głębokiem wzruszeniem powitaliśmy Wasze oświadczenie. Zapomnieni na kresach, niegdyś złączeni z nami, znowu wracacie do nas, aby przeżywszy krwawe lata wojny i przetrzymawszy gorzki i ciężki czas przejściowy radować się z nami wolnością i niepodległością. — Nie będzie nam źle razem. Gdy tylko minie zamęt wytworzony czteroletnią wojną, gdy tylko ułożą się niepokoje i zamieszania spowodowane pogromem Austro - Węgier, dziką demobilizacyą i skutkami walk czteroletnich, ustanie bezrząd nieunikniony w naszym kraju sponiewieranym i zatrutym przez obce rządy, rozpoczniemy razem nieprzedzieleni już granicą budowę własnej ojczyzny ze szkołą i kazaniem w macierzystym języku, bez opieki granicznych żandarmów i narzuconych węgierskich panów. Stosunki handlowe oddawna między nami panujące a przerwane przez wojnę, odżyją na nowo gdy miną obecne ciężkie warunki. Czekajcie cierpliwie tej chwili, do której i my zdawna tęsknimy.

Ziemnico górno - orawska, ziemio niegdyś królów polskich! W imieniu wszystkich Polaków witamy cię dziś, my tobie najbliżsi i najbardziej z tobą związani.

Jaz.

Braciom Słowakom.

W tych dniach w Turczańskim Św. Marcinie utworzyła się słowacka Rada Narodowa pod przewodnictwem dr. Macieja Duli, znanego działacza i ogłosiła oderwanie się od Węgier a przyłączenie do państwa słowackiego.

Bracia nasi i najbliżsi sąsiedzi! W dniach wolności oczekującej uciśnione narody i Wy zrzuciliście z siebie kajdany, pozbywając się na zawsze strasznego jarzma madziarskiego ucisku. My również tyle lat jęczący w niewoli, bojownicy o wolność, głęboko odczuwamy radosną chwilę, jaka Wam w udziale przypadła. Na nowej drodze wolni gospodarze na własnych zagonach witamy Was wolnych i niezawisłych! Oby darzył Wam los jak najlepiej! Oby nawiązały się przyjazne i sąsiedzkie stosunki z Wami a pograniczne sprawy ułożyły się jak najprędzej bez krzywdy Waszej i naszej. Wolna Polska śle dziś Wam, bracia, pozdrowienie i staropolskie: „Szczęść Boże!" Jaz.

* * *

Pow. Organizacya Narodowa w Nowym Targu otrzymawszy 3 listopada wiadomość o utworzeniu się słowackiej Rady Narodowej wysłała jako najbliższa sąsiadka telegram z życzeniami, wyrażając ufność, że między obu bratnimi narodami nastaną przyjazne stosunki oraz że nastąpi pokojowe rozgraniczenie obszarów zamieszkałych przez Polaków i historycznie związanych ziem polskich będących dotąd w obrębie państwa węgierskiego.

Do Polakòw Spiża, Orawy i Trenczyna.

Słuchajcie!

Pise do wos Polok z uherskiej krainy, ze stolicy orawskiej, w sprawie bardzo piekoncej. Kiebyk to był przed dwiema tygodniami napisoł, była by mie żandarmerya do areśtu zawarła, a sond sondziół, jako nad zdrajcom krainy. Ani mi sie nie śniełо, zebyk kiedy do was Polokow na uherskiej krainie tak p i s a ć m u s i o ł. — Coz to takiego? —

Juz syścy bedziecie wiedzieć, co sie w nasej krainie porobieło. Wojna sie zakończyła. Panowie, którzy narody nie uherskie tak długie lata uciskali, skoły odbierali a nasemu macierzyńskiemu językowi prawie zodnego prawa nie niechali — ci panowie, to rzondzenie na wieki sie przepadło.

Narodom — Rumunom, Chorwatom, Rusinom, Słowiakom a nam Polokom spod kamień młyński ze serca. Zwycięsko szabla francuskiego generała Focha ozciena syćkie węzły, syćkie łańcuchy, któremi nase języki związane były. I narody gwarzom teros otwarcie.

I ciekawi będziecie, co tyz powiedzieli Słowiacy, między którymi tak długo żyjemy. Powiedzieli słowacy okrutnie śmiałe, jakich w Uhrach nikt nie cekoł 30-go oktobra (października) miała narodowa partya słowacka zgromadzenie w Turciańskim św. Marcinie. Odgłosowano z wielkiem zapałem całkowite oderwanie sie od Madiarów. Ogłosili całemu światu, ze nie bedo wiency zyć pod panowaniem Madziarów, ze chcą zyć w jednem stacie z Cechami Mo powstać królestwo cesko - słowackie, do którego będzie należało 16 stolic z uherskiej krainy, miendzy któremi sie znajdujom i stolice spisko, orawsko i trencyńsko. Te 3 stolice, w których my Polocy zyjemy.

I teros bardzo słuchojcie, co wom powiem. Co słobodno naszym bratom Słowiakom, to musi być nom słobodno. Oni sie oderwali od uherskiej krainy złoncyli sie z cechami. Jezeli sie oni oderwali, to oderwali i nos, bo my do tego czasu razem zyli. Ale po co sie nom Polokom do Cech uciekać? Jezeli się nasa kraina naprawde na kawałki podzieli, to my Polocy pójdźmy do Polski. Tego żondać, to nase świente prawo. Jezeli sie porządek na świecie robi, niechże sie zrobi cały porządek. Robią sie nowe štaty według zasady równo uprawnienia narodów. Syndy syćkie narody majo prawo złoncyć sie ze swoimi, aby swój język macierzyński kochać a piastować mogli. My Polocy; psuli nos długo; chcieli nas zmadiaryzować mieliśmy sie stać Słowiokami, coby my sie złoncal z Cechami albo ze Słowiakami. kiedy sie mozemy złoncyć z naszemi własnemi bratami i Polakami. Nasa kraina bedzie podzielono. Cenś zabiero Rumuni, drugom Serbia, Chorwaci, trzeciom Cesi - słowiacy, cwortom Rusini. Nasej cenści nie dajmy nikomu, zadzierzmy jom sobie. Syscy chcom iść ku swoim, jacy my by nie chcieli?

Polacy! Cy zyjecie w dolinie Kisucy alebo Cornej Orawy, w Erdutce alebo w Starej Wsi, głoście sie do Polski. Ludność 20 milionowej Polski — od morza po Tatry — stoi za nami, zonda nasego zjednoczenio z ostatniemi potokami. Dejmy tedy znak o nasem zyciu. Zondajmy tego i my. Nie dużo sie pytać w tej sprawie ludzi obcych, a choćby stojących na urzędach. Idźcie jedynie za rozkazem wasego sumienia **a zgłoście sie do polskości. W każdej wsi powiniście wysłać kartkę z podpisami do nasej Gazety Podhalańskiej w Nowym Targu. Nikt wom w tem przeszkody robić nie śmie. Wybiła godzina słobody dla syćkich, tedy i dla nas.**

Niech zyje zjednoczona Polska! Polska św. Stanisława a Kazimierza, w której bedziemy nas język słyseć i w kościele i w skole i przy kołysce i przy pogrzebie. Nasa będzie i Kalwarya i Kraków. Będziemy w niej sami Polocy, sami katolicy.

Rodacy! w stolicach spiskiej, orawskiej a trenceńskiej — wstajcie do życia.

ks. Ferdynand Machay
z Jabłonki na Orawie.

Wolna Polska cała!

W pośród burzy świata i wichrów skowytu,
Tam hen od mórz krańca aż do Karpat szczytu,
Myśl wolna, zrodzona z tęsknoty wiekowej,
Z wybiciem tej wielkiej Godziny dziejowej
Rozdarła chmur zwały jak błyskawic strzała...
I rozbrzmiał krzyk Ludu: Wolna Polska cała!

Potężny ten okrzyk zdusił burzy wycie
I w sercach zadrgało silne nowe życie. —
Po latach ciemności w łzach, nędzy i boju
Rozbłysła nad światem: Cud - Tęcza Pokoju —
I w Słońcu Wolności buja Orzeł biały —
Dla Twojej to Polsko! dla Ojczyzny chwały!

I w tej Ojczyźnie Zjednoczonej, całej
Tłumnie się rzesze Ludu dziś zebrały;
I stanął Naród od dołu do góry,
By Nowej Polski stawiać silne mury...
Na podwalinie zgody i jedności
Wzniesiem gmach wielki Szczęścia i Wolności!

Więc niećmy stal Czynu w płomieniu Miłości —
Zakujmy Czyn w Wolę łańcuchem Mądrości —
A Siłę, Moc Ducha czerpmy w zdroju Wiary
I bądźmy gotowi do Czynu - Ofiary!
Bo Wiarą, Miłością, silną Wolą, Czynem
Stanie się dziś każdy Wolnej Polski Synem!

Zakopane w październiku b. r.

H. Stanowska
nauczycielka.

Witajcie!

Z pola walk, z dalekich stron rosyjskich, z niewoli i kadrów co dzień napływaja do ojczyzny nasi żołnierze. Zbiedzeni i zmordowani, wyniszczeni tułaczką żołnierską trwającą lat przeszło cztery, nieraz i sześć, siedem, wracają ku swoim podgórskim stronom, ku wierchom i stokom Tatr, Gorców, Magury, Pienin i Babiej Góry.

Żołnierze nasi! Witajcie nam w ojczystej własnej ziemi, która zmartwychwstała i jest już wolna! Witajcie, biedni tułacze, których krwawy los gnał

na wszystkie fronty! Wita was ziema-matka, skalista ale własna, mało urodzajna ale ukochana. Ona wam da odpoczynek po trudach walk, przy pracy na niej i dla niej pójdą w zapomnienie straszne lata grozy i mordu. Pokój tym, co legli w grobach na obczyźnie! A wy coście pozostali, pracujcie z nami, w ojczyźnie dla jej dobra w ładzie i porządku. Karni w czasie wojny i posłuszni obcej władzy, bądźcie nadal miłośnikami porządku i spokoju, bez którego nie prędko otrząśniemy się ze skutków woiny.

Myśleliśmy o was nieraz, nie dwa. Z radością czytaliśmy wasze listy i drukowali w naszej gazetce, cieszyliśmy się gdy się powodziło niezgorzej, smucili, gdy twarda dola gniotła a kula na polu walki przerywała młode życie. Dziś te czasy poza nami. Dziś w imieniu góralskiej ziemi z tej i tamtej strony granicy wołamy ku wam: żołnierze Polacy witajcie!

Przegląd tygodniowy.

Na froncie zachodnim wojska koalicyi przełamały front niemiecki i zajęły Gandawę w Belgii, posunęły się poza Valenciennes, biorąc przy tem do niewoli tysiące Niemców i rozpoczynają większe ataki w odcinku Mozy, skąd najłatwiej wkroczyć w kraj niemiecki. W październiku wzięto do niewoli 172 tysiące Niemców i 2378 armat. Niemcy bronią się jeszcze rozpaczliwie. nadrabiają jeszcze butą w Poznańskiem i Królestwie Polskiem, ale są to ostatnie wysiłki. Oczekują warunków poddania się, jakie im postawi koalicya. Cesarz Wilhelm mimo naporu stronnictw postępowych nie złożył dotąd panowania.

Turcya poddała się zupełnie koalicyi. Ostatnie walki toczyły się koło Aleppo w Małej Azyi i nad Tygrysem. Pobici zupełnie i odcięci od Niemiec i Austryi musieli zgodzić się na wszystkie twarde warunki złożenia broni. Koalicya ma teraz wolną drogę do Rosyi przez Kaukaz oraz przez morze, do Odessy. Stąd już przez Ukrainę razem z Rumunami wkracza w granice byłej monarchi austro—węgierskiej.

W Bułgaryi ogłoszono rzeczpospolitą. Król Bułgarski złożył koronę. Frontu austryackiego już niema. W Albanii odcięto oddziały austryackie przez powstanie w Czarnogórze i Serbii, wojska koalicyi zajęły Belgrad przekroczyły Dunaj pod Orsową i idą ku Budapesztowi. Jednocześnie zajęła koalicya Tryest, Polę, Rjeke, a stąd Lublanę i również posuwa się ku stolicy Węgier. Flotę austryacką zajęli jeszcze przedtem Chorwaci. Urzędowo ogłoszono, że im cesarz okręty darował, naprawdę zaś darował, wtedy gdy już były w rękach chorwackich. Na froncie włoskim ofenzywa Włochów, Amerykanów i Anglików trwało krótko. Już 27 października front był przerwany a cała armia austryacka rzuciła się do odwrotu przez kraje niemiecko austryackie przeważnie pieszo. Odwrót jest straszny. Po utracie 100 tysięcy ludzi i 2. 200 dział cała armia austryacka paląc, kradnąc i rabując, wygłodniała i znędzona, wraca do domów. Bitwy nie niszczą tak, jak taki odwrót bezładny. Wszyscy pragną rychłego przybycia wojsk koalicyi. Wojska idą tuż za uciekającymi, zajęły Grac w Styryi i zapewne lada dzień staną w stolicy Wiedniu. Stąd udadzą się na granicę Niemiec, aby je stąd zaatakować. Koalicya chce jednocześnie wstrzymać straszną ucieczkę wojsk austryackich i odsyłać je w porządku do kraju.

Rząd austryacki poddał się warunkom zawieszeniu broni, ponieważ dalszy opór wykluczony. Austrya legła zwyciężona zupełnie i rozerwana na części. Zgodzono się na wydanie okrętów, broni, kolei, wolny przemarsz; wojska koalicyi obsadzą kraje Austryi i zaprowadzą nowy porządek.

O cesarzu niewiadomo nic pewnego, gdzie się obecnie znajduje. Zdaje się, że i w pozostałej niemieckiej Austryi nie chcą cesarstwa. Coraz częściej słychać we Wiedniu o republice na wzór Francyi i Ameryki.

Z zamętu wyłaniają się w miejsce Austro—Węgier nowe państwa, które już od samego początku walczą z szeregiem trudności. Z podziwem patrzymy na Czechów, którzy wzorowo się urządzają, mają oddawna silny rząd i armię z czeskich byłych żołnierzy austryackich. Próby Niemców obalenia czeskiego porządku nie udały się Dalej tworzą swoje państwo południowi Słowianie, Niemcy austryaccy, Polacy, ostatnio Słowacy w łączności z Czechami, wreszcie Węgrzy. U nich najwięcej było zamętu. Po krwawych walkach ulicznych w Budapeszcie, w czasie których zamordowano hr. Tiszę, jednego z głównych sprawców wojny, pokonano rząd konserwatywny. Rządy w kraju objął gabinet hr. Karolyego, w którym zasiedli przedstawiciele robotników i ludu. Nowy rząd wezwał żołnierzy węgierskich do złożenia broni na frontach, chce zawrzeć odrębny pokój z koalicyą i zgodził się na to, że ludy zamieszkujące Węgry mają same rozstrzygać o swoim losie. Słowacy więc połączą się z Czechami Siedmiogród z Rumunią, południowi Słowianie tworzą osobne państwo, górale polscy północno węgierscy mają prawo połączyć się z Polską i już na Orawie to ogłosili. Węgierskiem państwem będzie kraj między Dunajem a Cisą. Z Austryą rozpadły się i Węgry.

Sprawy Polskie.

Przejście rządów austryackich w polskie ręce opisujemy w osobnym artykule. Dokonało się to w zachodniej Galicyi, na Śląsku i w części Królestwa Polskiego zajętej przez Austryaków. Na wschodniej Galicyi Lwów i Przemyśl opanowali Rusini. Toczyły się o to walki z polskiemi żołnierzami. Rusini zamierzają odbić nam Borysław, gdzie są kopalnie nafty i pozbawić nas tego towaru. Pomagają im Niemcy od szeregu lat z nimi zaprzyjaźnieni przeciw Polakom. Wiadomości nie mamy wiele ze wschodniej Galicyi. Zachodzi obawa, czy Rusinie nie wymordują Polaków. Bo nie tylko w miastach ale i po wsiach żyje tam ludność polska, są całe wsi zamieszkałe przez polskich rolników tak właścicieli większych jak i włościan. Jest nadzieja jednak, że niedługo potrwa ruskie panowanie. Od Bukowiny idzie armia polsko amerykańska, zbliżając się pod Stanisławów, posiłki pójdą również od Krakowa i z Królestwa. Amerykanów oczekują wszyscy z niecierpliwością.

Na Śląsku porozumiano się z Czechami; polską część kraju obsadzili Polacy, czeską Czesi. Ostateczne rozstrzygnięcie zapadnie na kogresie pokojowym.

Królestwo Polskie z Warszawą oraz zabór pruski jest jeszcze pod władzą Prusaków; starają się oni wywozić z kraju co się da, dni ich jednak i tam policzone.

W Galicyi rządzi z ramienia Rządu Polskiego w Warszawie Polska Komisya Likwidacyjna, złożona z posłów wszystkich stronnictw. Na czele stoją 4 posłowie ;demokrata, narodowy demokrata, socyalista i ludowiec. Poszczególne oddziały administracyi, oświaty, kolei, poczty, górnictwa itd. oddano posłom z różnych obozów politycznych. Komisya rozpoczęła już roboty. Najważniejszem zadaniem jej obecnie jest aprowizacya wobec widma głodu i utworzenie wojska polskiego dla obrony kraju przed niebezpieczeństwem zaburzeń wtargnięcia band uciekających z frontu itd. Zażądano powrotu polskich pułków z frontów do kraju. Do wojska należą żołnierze do 35 roku życia. Starsi są uwolnieni. Nadto przyjmuje się ochotników.

Z ramienia Rządu polskiego komisarzem rządowym mianowano księcia Czartoryskiego. Wobec tego, że nie nadawał się do objęcia rządów w demokratycznych czasach komisarzem będzie inny polityk.

Gabinet polski w Warszawie uznał sam, że niema w nim przedstawicieli ludu i robotników, ogłosił więc odezwę, że domaga się ich wezwania, zarazem podał, że Polska powinna być rzeczpospolitą na wzór Ameryki Niepodobało się to Radzie Regencyjnej w Warszawie i dała dymisyę gabinetowi ; tworzenie ganetu ministrów powierzono Wróblewskiemu. Przykrem jest to zajście wobec konieczności silnego rządu Polsce, zrażać się jednak nie powinniśmy.

Prędzej czy później ustąpi konserwatywna Rada Regencyjna, władzę ostateczną nad całą Polską ujmą w ręce przedstawiciele wszystkich warstw w niej mieszkających. W Polsce ludowej musi być miejsce dla wszystkich : i dla pana i dla chłopa i dla robotnika Tak się też stanie. Wzór nam da Ameryka. W spokoju jednak czekajmy na tę chwilę.

LISTY

Szczawnica.

Polacy mają jeden zaszczyt, którym oddarzają w wypadkach nadzwyczajnych ludzi pełnych zasług poetów, myślicieli, działaczy, wodzów, królów a to wywywieszając ich nazwiska na szkołach, ochronkach. Tak widzimy T. S. L. pod wezwanem Jagiełły, Ko-Kościuszki, Wyspiańskiego etc. N. p takiego Osuchowskiego tego „jałmużnika Polski“ ktory niespożyte zasługi położył dopiero niedawno uczczono tem wielkiem dobrodziejstwem. Gdybyśmy umieszczali nazwisko każdego kto n. p. dał trochę drzew dla pogorzelców, kto dał 100 k. na ochronkę, kto wydzierżawił dom, to ten zaszczyt spowszechniałby, częstokroć byłby pochlebstwem używanym przez popleczników i diatego niesmacznym. Te uwagi muszą się każdemu nasuwać kto widzi tablicę na ochronce tutejszej. Znam wieś (Zaubincze w Gal. wsch) gdzie właściciel człowiek niezmiernie rzadko spotykany wobec swojej biedniejszej braci chłopów spełnia obowiązki nałożone przez jego własne sumienie. Utrzymuje własnym kosztem szkołę, ochronkę, założył i wyposażył kółko rolnicze, sklep związku rolniczego. Uczniów zdolniejszych zdradzających zamiłowane do pewnych zawodów wysyła i to bardzo wielkiej liczbie do gimnazyum do szkoły realnej, przemysłowej, a nawet do szkoły sztuk pięknych. Urządził tę wieś jako wzorową. Taką pracę to rozumie. A iść tam to nie obaczysz jego nazwiska na budynkach rozlicznych wzniesionych za jego sprawą i za jego pieniądze. Ale za to na wargach i w sercu lud przechowuje imię ojca i brata dobrego.

A no to już mamy ochronkę. Wprawdzie budynek niezabezpieczony (zakonnice muszą ubijać polepę) niema urządzeń ale za to mamy już tablicę Istotnie wszystko na sposób polski. Jeszcze jedno kto będzie dzieci uczył? Nauczycielstwo uciekło, ktoby tu siedział kiedy niema co jeść a zakonnice w najbogatszych wsiach z Podhala nie mają ani drzewa ani ziemniaków, ani zboża i chodzą prawie bez butów. Czy więc pozwolicie Szczawniczanie, aby siostry wasze najlepsze opiekunki z głodu ginęły. Pamiętajcie imię siostry Anieli z największym poważaniem należy wymawiać. Kiedy w czasie ostatniego nieszczęście zaraz ani lekarz ani ktoś inny nie chciał iść do cho-

rego, a ona szła z pomocą, pielęgnowała. Czasem rodziny leżały chore, nie było domu niezarażonego, ona upadała z sił, w dzień i noc spieszyła z ratunkiem. I doprawdy cudem żyje. I nic to że zdrowie targa, jeszcze musi lekarstwo dawać za darmo. Chyba chcecie aby jej duszy zostało zapłaconem na tamtem świecie, a to się może stać. A chyba do śmierci głodowej nie dopuścicie. Siostra Aniela poświęcająca życie, siostra Hieronima ochroniarka nad ochroniarki (ino czas nadejdzie to pootwieramy na Spiżu ochronki.) One pracują dla was i dla waszych dzieci. Gmina ma drzewo, wy ziemniaki, żyto, mleko, więc bez większego uszczerbku możecie się podzielić. A spieszcie, aby późno nie było.

Jawir.

KRONIKA.

Z Krościenka Dnia 24 b. m. na wspólnem zebraniu przedstawicieli wszystkich warstw tutejszej ludności, któremu przewodniczył p. J Walter, po referacie dr. Konrada Zielińskiego omawiającym znaczenie manifestu oraz po dyskusyi, w której zabrali głos pp Tobolewicz, Cięciel, Dziuban, zebrani uchwalili rezolucyę w redakcyi uchwalonej na zebraniu w Zakopanem. Następnie uchwalono zawiązać w Krościenku miejscowy komitet Organizacyi Narodowej, do którego wybrano 10 członków zostawiając 2 miejsca dla przedstawicieli gminy Tylki. Do komitetu wybrano pp. Ćwiertniewicza Jana i Romana, Cieciela Jana. Dziewolskiego Konstantego, Dziubana Feliksa, Królickiego Stanisława, Mikołajczyka Jana. Rakowskiego Filipa dr Tadeusza Rottera i dr Konrada Zielińskiego. 27 odbyło się posiedzenie tego Komitetu, do którego weszło 2 delegatów Tylki. Przewodniczącym dra Zielińskiego, zastępcą Jana Ćwiertniewicza, sekretarzem Dziubana Feliksa, skarbnikiem Filipa Rakowskiego, delegatami do komitetu powiatowego w Nowym Targu dra Zielińskiego jako wiceprezesa Powiatowego komitetu, oraz jako delegatów pp. Cięciela, Ćwiertniewicza Jana. Rakowskiego i Rottera oraz Jana Błażasiaka z Tylki Uchwalono nazwę dla tej organizacyi: „Komitet miejscowy O. N. w Krościenku nad Dunajcem.“ Na wniosek Jana Cięciela polecono porozumieć się z Powiatowym Komitetem w Nowym Targu i zawiązać w Krościenku okręgowy Komitet O. N. do którego weszliby delegaci parafialnych komitetów z całego okręgu sądowego Krościeńskiego, a to dla ułatwienia porozumiewania się wobec trudności komunikacyi każdej parafii z Nowym Targiem.

Z Czarnego Dunajca. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Kółka rolniczego w Czarnym Dunajcu odbyło się 10 października b. r. Przedłożony przez lustratora bilans Składnicy Kółka rolniczego za okres od 30 sierpnia 1917 do 20 sierpnia 1918 przedstawia się następująco:

Stan czynny.

Gotówka	4162	K	96	h.
Zapas towarów	74436	„	90	„
Naczynia	265	„	12	„
Wierzytelności towarowe	6864	„	32	„
„ pieniężne	8201	„	11	„
Lokacye	338	„	75	„
Urządzenie sklepu	1874	„	78	„
Razem	96143	K	96	h

Stan bierny

Udziały	46645	K	10	h
Długi towarowe	1433	„	45	„
„ pieniężne	2982	„	13	„
Fundusz rezerwowy	40753	„	91	„
Zaległości administr.	1620	„	80	„
Nadwyżka	22708	„	55	„
Razem	96143	K	94	h

Pomyślny stan Składnicy Kółka rolniczego przyjęto z uznaniem do wiadomości i udzielono Zarządowi absolutoryum.

Z czystego zysku podwyższono personalowi sklepu dodatki drożyźniane i ustanowiono 7 procent od udziałów i 2 procent premii konsumcyjnej, dalej przyjęto z zapałem wniosek przewodniczącego, aby z powodu ogłoszenia manifestu Rady Regencyjnej o zjednoczonej i niepodległej drogiej Ojczyźnie wyznaczyć z czystego zysku kwotę 1000 k. na cele narodowe

Krochmal z kasztanów Kasztany należy ostrugać z brunatnej skóry, potem zemleć lub utrzeć na tarle Otrzymaną mąkę zalać zimną czystą wodą i przecedzić roztwór przez płótno Otrzymane kasztanowe mleko zostawić na kilka godzin, aż na dnie naczynia osadzi się krochmal. Wtedy zlać wodę z wierzchu Pozostały krochmal znowu zalać czystą wodą, dobrze wymieszać i znowu odstawić To czyszczenie krochmalu powtarzać parę razy, aż woda po osadzeniu krochmalu zostanie czystą Wtedy odlać wodę i krochmal suszyć.

Zwiastuny klęski. Czacę, miasteczko w polskim okręgu czacańskim w stolicy trenczyńskiej, zrabowali i podpalili wracający żołnierze z frontu Czaca leży parę kilometrów od granicy śląskiej, a zatem jesteśmy już w bezpośredniem niebezpieczeństwie. — We wtorek wieczór żołnierze polskiej milicyi przyprowadzili do Nowego Targu transport 50 jeńców rosyjskich, którzy wałęsali się gromadkami na Orawie w okolicach Jabłonki oraz Czarnego Dunajca.— Są to objawy groźne. Z gazet i od naszych świadków dowiadujemy się o strasznym odwrocie armii z frontu i o ucieczkach uzbrojonych jeńców z obozów. Po ich przejściu zostają pożary i zgliszcza, doszczętne obrabowanie ludności jest codziennem zjawiskiem. Setki tysięcy zostanie po drodze, ale i tysiące runą

na nasz kraj. Dla naszych wsi i miasteczek z budynkami drewnianymi w większości jest to niebezpieczeństwo ogromne, nie mówiąc o całości naszego mienia i środków żywności i bezpieczeństwa życia. Nic pozostaje nam nic innego, jak bezzwłocznie wstępywać do szeregów wojska polskiego i straży, aby przygotować się na najgorsze wypadki. Lekceważyć grozy położenia nikt nie może. Oby nie było zapóźno!

Na Orawie wybuchły rozruchy przeciw żydom, na szczęście bezkrwawe dotychczas. Ludność była od dawna rozporyczona przeciw węgierskim żydom, którzy byli zawsze podporą rządu i mieli ogromne znaczenie i wpływy. W czasie wojny dali ludności dobrze we znaki. W tych dniach w Jabłonce, Podwilku i paru innych wsiach poniszczono im zupełnie sklepy, przyczem żydów nie bito, lecz gromadnie odstawiono za granice wsi i wydalono do Madziarów. Dla utrzymania porządku i zapobieżenia wykroczeniom zawezwano pomocy z Nowego Targu gdyż z Terścieny jej odmówiono. Dnia 5 listopada wkroczyły w granice orawskie przez Piekielnik i Jabłonkę patrole wojska polskiego pod komendą porucznika Jerzego Lgockiego. W taki sposób znalazło się wojsko polskie w granicach dawnych Węgier.

Mieszkańcy spiskich wiosek Maciaszowiec, Starej wsi, Gołębarku, Niedzicy, i Kacwina skarżą się na pewnego handlarza ze Sromowiec wyżnich, że ich paskarską praktyką zdziera niemiłosiernie za sprzedawaną naftę po 8 koron do 10 koron za litr. Handlarz ten prowadzi sprzedaż nafty na wielką skalę i oddawna wywozi naftę za granicę a co gorsze oszukuje Spiszaków nie dając pełnej miary.

Czyni to i teraz robiąc wstyd uczciwym Polakom. Wzywamy go do zaniechania wyzysku w przeciwnym razie publicznie ogłosimy jego nazwisko.

Odezwa. Poleca się natychmiastowe przesłanie dokładnych sprawozdań z zawiązania Komitetów parafialnych Organizacyi narodowej na Podhalu wraz z listą Zarządów i delegatów do Pow. Komitetu O. N. w Nowym Targu na ręce sekretarza Powiat. Komitetu O. W.

Te zaś nieliczne parafie, które dotąd Organizacyi narodowej u siebie nie przeprowadziły, wzywa się do natychmiastowego zawiązania O. N. wybrania Zarządów i delegatów.

Poleca się także tworzenie po gminach straży bezpieczeństwa (milicyi) w myśl wskazówek przez Powiatową Komendę wojsk polskich w Nowym Targu wydanych.

Jan T. Dziedzic sekretarz — *Dr. Jan Bednarski* prezes

Zbiórka uliczna urządzona w tygodniu opieki legionowej w Nowym Targu przyniosła 960 k. Nadto ofiarował 50 k. p. Nowicki z przedstawienia kinowego Razem 1010 k. Za komitet Paszkiewiczowa, Stysiowa, Wierciakowa.

Likwidacyą Powiatowej Centrali Aprowizacyjnej w Nowym Targu zajmuje się komisja złożona z dr. Borszewskiego, obywatela nowotarskiego Łojasa i dyr Marcinowa oraz znawców ksiąg i towarów. Filię w Zakopanem rozwiąże osobna komisja zakopiańska.

Jak grano w Chochołowie przy nieudałej rekwizycji wełny. Zjawiła się 31 października w Chochołowie fura z żołnierzami celem zabrania wełny zarekwirowanej jak to bywało za czasów austryackich. Aż tu nagle przyszła wiadomość o tem, że w Krakowie nastąpiło obalenie władz austryackich. Odrazu pojawiła się muzyka góralska i wśród grania odbili Chochołowianie swą własność. Żołnierzom i zrywanym orłom austryackim zagrano marsza na pożegnanie. Tak w Chochołowie, pamiętnym przez góralskie powstanie za Polskę w r. 1846, rozstano się z c. k. rządami austryackimi.

Powrót dzwonów. Obronione przez mieszczanki nowotarskie i ukryte dzwony z kościoła parafialnego w Nowym Targu wydobyto ze schowania i uroczyście wprowadzą je do świątyni. Za parę dni ogłoszą ludziom pokój i zmartwychwstanie ojczyzny. Że nie poszły na armaty, jest wyłączną zasługą Nowotarżanek.

Straż bezpieczeństwa w Nowym Targu pełnią byli żołnierze, legioniści i studenci z wielkim zapałem. Ludność powinna popierać usiłowania dla zachowania porządku, młodzi zaś powinni wstępować do strży. Miasto jest drewniane, w niespokojnych czasach nietrudno o zamieszki i pożar. Należy więc unikać wszelkich rozruchów, o nieszczęście łatwo. Nadto należy skupić się dla obrony przed bandytami, przed jeńcami, którzy w uzbrojonych gromadach wracają z Węgier i żywią się rabowanem dobrem. Należy także pamiętać, że armia z frontu włoskiego wraca do kraju w największym nieładzie, głównie piesze, o głodzie i chłodzie, niszcząc i rabując po drodze. Przybyli z tego frontu żołnierze i oficerowie opowiadają straszne rzeczy, jak rozwydrzone żołdactwo pali wsie przydrożne, strzela do ludności i rabuje pożywienie. Długo tam trawa nie porośnie, którędy idą setki tysięcy zgłodniałych i rozzuchwalonych. Do nas dotrą ostatki ich, ale i te musimy liczyć na tysiące. Stańmy więc w obronie swego mienia w szeregach, zanim utworzy się własna armia i zanim przyjdą oczekiwane wojska z Ameryki.

Pożyczka polska. Obywatele Podhala! Rząd polski ogłasza subskrypcję pierwszej polskiej pożyczki państwowej na 5 procent. Skarb tworzącej się Polski potrzebuje pieniędzy, aby utrzymać wojsko, urzędy, szkoły, koleje, kopalnie, zakupować żywność, uregulować wypłaty zasiłków zapomóg inwalidzkich, wprowadzać przedwojenne porządki itd. Bez pieniędzy nie otrzymamy z zagranicy towarów, np. cukru, bo w kraju cukrowni

mało, nie wykopiemy nafty, węgla, soli, nie opłacając robotników, nie będziemy bezpieczni przed wrogami i bandytami bez własnego wojska, które trzeba żywić, nie utrzymamy ruchu kolejowego bez zapewnienia płac kolejarzom. Pieniądze są niezbędne. Wyduszono z nas pieniądze na austryackie pożyczki, niepewne i niewiele wartające narazie, bo niewiadomo jeszcze co z nimi będzie, ofiarujcież dobrowolnie swoje mienie na polską pożyczkę. Nie na wojnę już ale dla sprawy pokoju!

W Krościenku zajął miejscowy Komitet Organizacyi Narodowej na rzecz Rządu polskiego u tutejszych garbarzy Süssmana i F (nieczytelne) 667 skór bydlęcych, przeznaczonych dla wojskowości austryackiej. Skórę zostawiono w przechowaniu i pod osobistą odpowiedzialnością wspomnianych garbarzy.

Otrzymujemy następujące pismo: W imieniu kolegów uprzejmie proszę wysłane do redakcyi dn. 30 października pieniądze w kwocie 364 k. 30 h, zebrane w dniu „Święta Zjednoczenia“ 16/10 przez uczniów klas VII, VI, V i IV b Królewsko. Polskiego gimnazyum im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie, przeznaczyć na pracę nad rozbudzeniem świadomości narodowej ludu polskiego zamieszkałego na Spiżu, Orawie i w Trenczyńskiem

Skarbnik Samopomocy Stanisław Oczkowski.

Hiszpanka na Orawie szerzy się w zastraszający sposób. Wypadków śmierci coraz więcej. W ostatnim czasie zmarli między innymi Łucka Gabriela nauczycielka w Małej Lipnicy, nauczyciel w Chyżnem a brat proboszcza Hwizdosz, organista w Podwilku Moniak rodem Zubrzycy, ostatni na parę dni przed swym ślubem.

Z parafii klikuszowskiej donoszą, że proboszcz ks. Staich rozpoczął z parafianami zebrania gospodarzy w sprawie dobrowolnych ofiar w drzewie na budowę pierwszego polskiego okrętu. Dotąd zgłoszono ofiary mniej więcej na 5 wagonów drzewa. Z radością witamy tę ofiarność góralskiego ludu. Nadto gmina Murzasichle złożyła przez wójta p. Łukaszczyka 54 k.

Do naszych obliczeń przysyła nam p. Kois Józef z Chochołowa uzupełnienie co do ilości żydów w tej wsi. Rodzin jest 7, ilość głów 35, zajmują się handlem głównie wyszynkiem wina „galicyjskiego“, szewstwem i obróbką drzewa. Bezdomne i bezrolne są 2 rodziny, reszta posiada domy z gruntami lub bez. — Wieś Rdzawka niema żydów.

Zbierajmy na skarb narodowy! Obowiązkiem Polaków są ofiary na skarb narodowy! Obywatele, nie szczędźmy grosza! Na ten cel złożyli Kucharski Karol 10 k. J. Z. 10 k.

Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej w Nowym Targu oznajmił burmistrz p. Rajski, że nie wypłacił ś. p. rządowi austryackiemu 35 tysięcy koron uchwalonych ongiś na pożyczkę wojenną. Rada gminna z uznaniem przyjęła do wiadomości postąpienie burmistrza i zaoszczędzone pieniądze uchwaliła obrócić na biednych lub na akcyę pomocy dla bezrolnych.

Na kresy południowe w myśl odezwy ks. Ferdynanda Machaya Zofia Glinczyna z Mękarzowa 200 k. ks. Michał Kania z Marcyporęby 10 k. Jacek Heggenberger z Krakowa 100 k. Bolesław Szwanic - Szwantowski z Krakowa 1000 k. Zarząd Główny T. S. L 800 K.

Towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie utworzyło osobną pograniczną sekcyę dla zbadania sprawy naszych praw do ziem niegdyś polskich, zamieszkałych przez Polaków i historycznie nam należących obszarów, dotąd wliczanych do posiadłości węgierskich.

† **Powiatowa Centrala Aprowizacyjna** w Nowym Targu, wyrobu austryackiego, skończyła swoje niechlubne życie. Nie mogła znieść polskich rządow i skonała 3 listopada 1918 wraz z filią w Zakopanem po krótkich cierpieniach. Nieboszczka dała się we znaki całemu powiatowi, tak urzędnikom jak i rolnikom, którzy ją długo będą wspominać.

Dnia 3 listopada z ramienia Rządu polskiego udali się z ramienia Powiatowej Organizacyi Narodowej pp. Apostoł, dr. Bednarski, dr Borszewski, Moczydłowski i burmistrz Rajski wraz z p. rotmistrzem wojsk polskich Zaruskim do starostwa z żądaniem bezzwłocznego zamknięcia Centrali wraz z filią zakopiańską, którą obejmuje dla zupełnego zwinięcia w zarząd osobna komisya. Zastępujący nieobecnego starostę Psarskiego kierownik administracyjny p. Kazimierz Głowiński oświadczył, że wyda stosowne polecenia w myśl żądań ludności. Zarazem zażądała delegacya bezzwłocznego i bezpowrotnego wstrzymania od urzędowania dla osobistego bezpieczeństwa pp. starosty Psarskiego i funkcyonaryuszów starostwa M. Soleckiego, dr. Bahra, Z. Godłowskiego, S. Jaszana i J. Jamrożego z. Czarnego Dunajca. I temu życzeniu stało się zadosyć.

Zgromadzenie obywateli w Nowym Targu dla omówienia sprawy polskiej, zawiązania organizacyi i załatwiania potrzeb powiatu odbyło się 2 listopada. Było niesłychanie burzliwe tak że chwilami oczekiwano co najmniej bójki. Przyczyną zajść było niezrozumienie obecnych, w jakim celu ich zwołano, powtóre wielka ilość rozmaitych nieodpowiedzialnych osób a brak poważnych mieszczan, a co najgorsze agitacja idąca z szynków żydowskich i podburzanie przeciw niektórym osobom z inteligiencyi. Z trudem i wśród wielkich usiłowań doprowadzono przecież do uspokojenia wzburzonych i zabieżono niepotrzebnym awunturom. Dopiero wtedy tak surdutowcy jak i mieszczanie wystąpili z przedstawieniem bolą-

czek wojennych, z zarzutami przeciw urzędnikom ze starostwa, Centrali itd. Ostatecznie zgodnie przyszli obecni do przekonania, że w rzeczpospolitej polskiej będzie lepiej i że należy starać się już teraz o poprawę stosunków. W tym celu wybrano komitet miejski, złożony z przedstawicieli wszystkich warstw, z mieszczan obrano 17 osób.

W każdym razie Nowy Targ się nie popisał. Po wsiach odbywają się też zebrania, a jednak ludność, którą też wojna gniecie, gorzej niż mieszczan, bez awantur zabiera się do poprawy stosunków. W gazecie, o ile cenzura nie skreśliła, szliśmy zawsze po stronie ludności a przeciw nadużyciom, ale jednak nie sądzimy, aby krzykiem udało się wprowadzić poprawę. Raczej zgodną pracą i spokojem.

Uroczyste otwarcie nowego pomieszczenia Czytelni mieszczańskiej, Chóru i teatru ludowego i Stowarzyszenia młodzieży odbyło się 3 listopada. Nowy lokal złożony z trzech pokoi skupi zapewne mieszczaństwo na godziwe rozrywki i spowoduje towarzyskie życie jakie kwitło przed wojną. Już w pierwszy dzień wrzało tam od zabawy i śmiechu. Niechże w tym nowym lokalu trwa radość i wesele w nowych, lepszych czasach! Tego serdecznie życzymy.

Z Organizacyi narodowej na Podhalu. Dnia 27. paźdz. powstał parafialny komitet w Szaflarach z gminami Bańska, Biały Dunajec, Gliczarów, Maruszyna, Skrzypne, Zaskale i Zubsuche - Sieroce. Na czele stoją ks. kan. Rottermund i wójtowie Jędrzej Kamiński i Piotr Staszel. Ponadto powstały komitety w Bukowinie i w Klikuszowej z gminami Lasek, Morawczyna, Obidowa i Pyzówka. W Ludźmierzu zawiązano organizacyę narodową obejmującą całą parafię ludźmierską. Przewodniczącym jest gospodarz Franciszek Siuta, zastępcą Sopiarz Franciszek, sekretarzem nauczyciel Jankowski.

Z Jabłonki na Orawie. Przyjechał tu z frontu ks. Ferdynand Machay i miał kazanie po polsku. Ludność tutejsza uważa to za początek nowych czasów i połączenia się z Polską. Ważnem dla naszych górali na Orawie jest to, że Polska jest krajem czysto katolickim, a nasz lud lgnie do katolicyzmu. W rozmowach z ludźmi w Jabłonce i w innych wsiach rozważa się już, czy nie lepiej iść z nami razem. Oporu nie widać przeciw temu. Ot np. kiedyś tu na roli Panówce uganiały chłopaki wołając: niech żyje Polska, my już w Polsce!

Z radością przekonaliśmy się, że i górale z galicyjskiej strony interesują się sprawą Spiża i Orawy, twierdząc, że najlepiej byłoby połączyć się z tamtejszymi Polakami.

Komisya szkolna Rady Narodowej w Zakopanem uchwaliła 1) usunięcie obrazów cesarza ze szkół a zastąpienie ich godłami Polski i portretami królów i sławnych Polaków, oraz historyczną mapą Polski; 2) usunięcie z klasy III i IV szkół ludowych języka niemieckiego i ograniczenie narazie (do rozstrzygnięcia polskiego ministeryum oświaty) ilości godzin nauki tegoż języka do połowy w klasach V i VI, a użycia tego czasu na naukę języka polskiego, w szczególności historyi Polski, gieografii, krajoznawstwa. W tym celu wprowadza się podręczniki Janowskiego. Pogadanki krajoznawcze i Rydla Małą historyę Polski. Nauka tych przedmiotów jest obowiązkową tak w szkołach miejskich jak i wiejskich od najniższego stopnia począwszy. 3) usunięcie z kl. V podręcznika dla nauki historyi Polski Pieniążka pod ciekawym tytułem „Opowiadania dziejów kraju rodzinnego“, który pod każdym względem nie odpowiada celowi tej nauki a zastąpienie go narazie innym wedle uznania 4) wykreślenie z czytanek ustępów austryackich; 5) zniesienie, t. zw. „galówek“ a ustanowienie natomiast poranków patryotycznych okazyjnych ku uczczeniu rocznic narodowych np. teraz w listopadzie zamiast obchodu rocznicy śmierci cesarza należy uczcić dzień 29 b. m. jako rocznicy powstania. (St.)

Ze Spiża donoszą, iż niektórzy zwolennicy starego porządku rozpoczęli agitacyę wśród górali spiskich, aby się nie odrywali od Węgier ku Polakom lub ku Słowakom. Ludność jednak niechętnie już przyjmuje obiecanki agitatorów, a sprawa przyłączenia się do Polski stanowi przedmiot licznych rozważań.

Usuwać obrazy! Ze szkół i z domów powinny zniknąć obrazy cesarskie. Polak na ścianie swego domu powinien mieć obraz polski. Polecamy wydawnictwa Szkoły Ludowej, a więc obraz Matki Boskiej Częstochowskiej albo Tadeusza Kościuszki, chłopskiego naczelnika. (cena kolorowanych obrazów 5 i 6 koron.) Oczywiście mogą być inne, np. orzeł polski, raczej niech będzie żaden, byle tylko nie był obraz austryacki. Urzędy miejskie i wiejskie, które nie usuną austryackich obrazów, podawać będziemy w gazecie dla publicznego potępienia. Niech one dadzą przykład, za nimi pójdą i prywatne domy.

W Szczawnicy utworzono organizacyę narodową. Na jej czele stanął dyr. Maniecki, zastępcami są gospodarze Wiercioch Jan i Piecyk, ostatni ze Szczawnicy Niżnej, sekretarzem W. Zgut i Ludwik Sowiński.

Tartak wojskowy w Jordańcu przy Lechnicy na Spiżu objęły w posiadanie patrole wojska polskiego.

Z Suchej Góry na Orawie donoszą: 6 listopada przybył tu z Nowego Targu pociąg, ozdobiony chorągwiami wiozący patrol wojska polskiego pod komendą por. Lgockiego oraz kolejarzy nowotarskich z naczelnikiem stacyi p. Wardzałą. Stało się to dla zapewnienia

bezpieczeństwa ruchu kolejowego wobec rozruchów w Dolnej Orawie i obawy przed wtargnięciem jeńców i wojsk powracających z frontu. Z ramienia Powiatowej Organizacyi fungował Jan T. Dziedzic. Stacyi kolejowej zapewniono obronę i zajęto magazyny. Znajdujących się we wsi żołnierzy Słowaków zwolniono ze służby i odesłano do Słowacyzny, żołnierzy i żandarmów węgierskich wysłano do Węgier.

Nieludzka matka. Donoszą nam z Orawy: Zaginął zaraz w początkach wojny pewien wojak z jednej naszych wsi. Przez cztery lata nie było o nim wiadomości, obecnie wrócił do domu z niewoli zdrów. I słuchajcie: matka zamiast cieszyć się z powrotu syna, nie chciała go przyjąć do siebie i nie znalazła ani słowa dobrego dla niego. Wierzyć się wprost nie chce, do jakiego zepsucia i zdziczenia doprowadziła wojna ludzi. Czyby nie dobrze było w gazetach podać nazwisk tak nieludzkich osób, aby się od nich z pogardą odwracano?

Z Jabłonki. 6. listopada przybyli do nas Czarnodunajczanie, aby nam wyrazić swą radość, żeśmy ogłosili przyłączenie do Polski. Przywitania były bardzo serdeczne. Cieszymy się i my, że między góralami orawskimi i galicyjskimi nie będzie granicznych słupów.

O zasiłki wojskowe. Na liczne zapytania w sprawie zasiłków donosimy, że z ramienia rządu polskiego rządząca w Galicyi Komisya Likwidacyjna postanowiła je nadal wypłacać. Zdaje się że tym, którzy we wojsku polskim nie zostaną, zasiłki się wstrzymą. W tym celu będą przeprowadzane ścisłe badania, kto służy w wojsku

ODEZWA!

Dnia 31 października b. r. oddziały wojsk polskich podległe dotąd rządowi austryackiemu stanęły do usług Rządu Polskiego w Warszawie. Bezpośrednio przełożoną władzą naszą jest Polska Komisya Likwidacyjna w Krakowie.

Służąc Rządowi Polskiemu, wypełniać będziemy nasze obowiązki już nie jako podwładni obcego państwa, lecz jako wolni Polacy. Wobec tej radosnej przemiany tem większa będzie nasza karność i uległość względem naszych nowych przełożonych. Odtąd służymy i pracujemy tylko dla dobra naszego Narodu i Rządu. Staniemy się tychże podporą, obroną i wyrazem siły. Życie nasze odtąd do Polski należy i tylko za nią gotowiśmy je oddać.

Niech żyje Rząd Polski w Warszawie!

Niech żyje Armia Polska!

Niech żyje nowotworzący się w N. Targu pułk góralski!

Dla zachowania ładu porządku i bezpieczeństwa publicznego, naszego życia i naszej własności musimy mieć siłę; krzywdzić nie damy się nikomu! Zachodzi jednak obawa, że setki tysięcy jeńców rosyjskich, zatrudnionych dotychczas na Węgrzech a puszczonych na wolność ruszy do domów swoich piechotą dla braku pociągów. Tłumy te wędrując bez opieki i żywności runą na nasz powiat jak szarańcza, żyjąc z grabieży i gwałtu, zamieniając wsie i miasta w kupę zgliszcz i gruzów. Nie lepiej wiodłoby się naszym rodakom na polskim Spiżu i Orawie.

Nie wolno nam do tego dopuścić!

Nie trzeba czekać aż będzie zapóżno: zawczasu trzeba stwarzać samoobronę!

Do roboty zatem! Wszyscy bez wyjątku!

Z rozkazu przełożonej władzy na komendanta obwodu przeznaczony, w myśl rozkazu mobilizacyjnego Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie zarządam:

pobór popisowych urodzonych w latach 1898, 1899 i 1900

Do poboru stawić się winni wszyscy urodzeni w powyższych latach, bez względu czy w wojsku austryackiem lub legionach służyli lub też nie — czy przynależą do gmin tego powiatu lub nie — wogóle wszyscy poddani Państwa Polskiego przebywający w obrębie powiatu nowotarskiego.

Pobór odbędzie się:

1) dnia 13 listopada w Zakopanem dla Zakopanego.

2) dnia 14 i 15 listopada w N. Targu dla gmin przynależnych do sądu pow. nowot.

3) dnia 16 listopada w Czarnym Dunajcu dla gmin przynależnych do sąbu pow. czarnodunajeck.

4) dnia 18 listopada w Krościenku dla gmin przynależnych do sądu pow. krościeńskiego.

N. Targ, dnia 6 list. 1918 Brzoza Brzezina Major
Komendant obwodu.

Wezwanie.

Wszystkich byłych legionistów z Podhala oficerów podoficerów i żołnierzy wzywamy do natychmiastowego stawienia się w szeregi formującej się kompanii legionowej.

Zgłaszać powinni się wszyscy bez względu na przynależność pułkową w kancelaryi I Komp. na strzelnicy wojskowej w N. Targu.

Za legionistów
Zörner p. por. Leg. Polsk.

Nowy Targ 7/XI 1918.

Redaktor odpowiedzialny; Alfred Kader
Drukarnia I. Borka w Nowym Targu